Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 218

Kraków, sobota 20 września 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Próba zniesienia kontroli

Jednym z czterech „warunków", które p. Piłsudski postawił wzamian za zgodne współżycie z Sejmem, były t. zw. „luzy budżetowe". Pod temi słowami rozumiał taki stan budżetu, aby Sejm uchwalał tylko ogólnikowe, może okrągłe, cyfry, rząd zaś miał prawo przerzucać je z działu do działu, dzielić, rozdzielać, zmniejszać jedne a powiększać drugie wydatki — słowem, mieć jako prawo to, przeciw czemu Sejm w ustawie skarbowej szczególnie się broni.

Rozumie się, że Sejm na ten warunek nie poszedł, budżet uchwalił szczegółowy, a pieczę nad jego wykonaniem ma niezawisła od rządu Najwyższa Izba kontroli państwa. Jest to instytucja nie ciesząca się popularnością w kołach rządzących, nietylko zresztą w Polsce. Pamiętamy, jaką wściekłość w kołach sanacji wywołały ogłoszone w ub. r. przez Izbę materjały do wykonania „sławnego" budżetu z 1927/28 z jego półmiljardowemi przekroczeniami. Najwyższa Izba kontroli (NIK) ma rzeczywiście trudne zadanie: z jednej strony chęć sumiennego spełnienia obowiązku, z drugiej nacisk a nawet groźby celem uzyskania — przeciwieństwa tego.

Widocznie rząd nie chce, aby urzędnicy z NIK ciągle żyli w konflikcie sumieniowym, chce im radykalnie pomóc, i dlatego — jak wczoraj donieśliśmy — sonduje opinję publiczną dla swego pomysłu „zreformowania" NIK. Na czem ma ta reforma polegać? NIK dostanie wykaz poczynionych wydatków i ma je porównać z odnośnemi pozycjami budżetu, czy cyfrowo zgadzają się. Natomiast wchodzenie w konieczność i celowość wydatków ma być NIK zabronione — poco np. ma dochodzić, czy jakiś wydatek — np. na papierosy czy na bilety dobroczynne — był celowy? Wystarczy, jeżeli jest formalny kwit, sprawa w porządku.

W ten sposób nieznane przez ustawę „luzy budżetowe" mają być wprowadzone „via facti". Przypominamy, że Trybunał Stanu, sądząc sprawę b. ministra skarbu Czechowicza, zażądał od Sejmu oświadczenia się, czy wydatki pozabudżetowe, o które był właśnie oskarżony, były konieczne i celowe. Z natury rzeczy Sejm, nie mogąc zająć się — zresztą nie dopuszczono go do tego — drobiazgowem badaniem tysięcy pozycyj wydatków, polega w tym względzie na sprawozdaniach NIK i wedle jej opinji uchwala albo odmawia zatwierdzenia zamknięć rachunkowych. Z chwilą odebrania NIK tego działu kontroli, Sejm nie będzie w stanie sam jej przeprowadzać, w rezultacie żadnej kontroli nie będzie. A o to właśnie chodzi!

Sprawa ta jest o nadzwyczajnej doniosłości i lepiej cechuje działalność i plany sanacji niż wszystkie jej odezwy i zapewnienia, niż wszystkie orędzia i wywiady. One to zapewniają uroczyście, że walka z Sejmem idzie o zmianę konstytucji, o doprowadzenie do równowagi władz itd. Fałsz! Idzie o nieskrępowany kontrolą dostęp do funduszów publicznych, o użycie ich „luzem" i „bokiem" bez obawy przed odpowiedzialnością nawet papierową. A przytem jak niemądrą jest ta sanacja, występując akurat teraz, w czasie wyborczym, z takiemi projektami. Przecież i najgłupszy wyborca pozna, że idzie tu o bezkarność w szafowaniu jego pieniądzmi na cele, których on przez swych przedstawicieli nie uznał za potrzebne! Ale sanacja widocznie jest tak pewną, że i to przedwczesne występowanie z podobnemi planami uważa za nieszkodliwe dla siebie. Zobaczymy 16 listopada, czy się nie omyliła.

Napoleon (ten prawdziwy) o konfiskatach i kanaljach

Na stronicy 161 dziennika królowej holenderskiej Hortensji (pasierbicy i bratowej cesarza Napoleona I) w wydaniu z r. 1867 czytamy:

„Cesarz wyraził się wczoraj ujemnie o kilku członkach ciała ustawodawczego. Ci odpowiedzieli na to w ostrych słowach listem do redakcji „Monitora". Policja zabroniła wydrukowania tego listu. Gdy cesarz dowiedział się o tym zakazie, powiedział:

— **Tylko skończona kanalja mogła wydać taki zakaz!**

* * *

Tyle królowa Hortensja. Dla ścisłości historycznej zaznaczyć jeszcze należy, że to „ujemne wyrażenie się" Napoleona nie miało formy karczemnej obelgi i nie było ani szarpaniem ludzkiej czci pod osłoną cesarskiej niedosięgalności, ani urągowiskiem z maltretowanych ofiar.

Limanowski skonfiskowany

Wczorajszy numer „Naprzodu" znowu uległ konfiskacie.

Przemówienie 95-LETNIEGO DRA BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, nestora wskrzeszenia Polski Niepodległej, b. senatora, wygłoszone na warszawskim wiecu Centrolewu w dniu 14 września, — NIESKONFISKOWANE ANI W WARSZAWSKIM „ROBOTNIKU", ANI W LWOWSKIM „DZIENNIKU LUDOWYM", — zostało SKONFISKOWANE W KRAKOWSKIM „NAPRZODZIE".

Ponadto zostało we wczorajszym numerze „Naprzodu" skonfiskowane jedno zdanie korespondencji warszawskiej, zatytułowanej „DEKRETOMANJA", oraz jedno zdanie artykułu p. t. „PRZYGOTOWANIA WYBORCZE SANACJI".

* * *

Ministerstwo spraw zagranicznych wydaje i darmo rozsyła redakcjom dzienników DO PRZEDRUKU pismo zatytułowane: „PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ, CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH".

Wczoraj otrzymaliśmy Nr. 213 tego pisma z datą: środa 17 września. Na str. 1 i 2 tego numeru biuletynu rządowego WYDRUKOWANA JEST DOSŁOWNIE W CAŁOŚCI ODEZWA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W OBRONIE WOLNEJ POLSKI.

Tasama odezwa Międzynarodówki została w całości SKONFISKOWANA W „NAPRZODZIE" z czwartku 18 września.

Efektowna ilustracja wolności prasy w Polsce pomajowej.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 18 września 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 44/30. Sąd okręgowy wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 18 września 1930 roku, po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okręgowego, wydał następujące p o s t a n o w i e n i e: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez prokuratora sądu okręgowego w Krakowie z dnia 14 września 1930 roku, a wykonaną przez komendę PP IV komisarjatu w Krakowie w dniu 15 września 1930 r. do L. 6203/30 konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 213 z daty: Kraków, 15 września 1930 z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 4 pod napisem **„GDY DYKTATOR PADA"**, a to od słów „I teraz" do słów „w mundurach oficerskich", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 18 września 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 45/30. Sąd okręgowy wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 18 września 1930 roku, po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okręgowego, wydał następujące p o s t a n o w i e n i e: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez prokuratora sądu okręgowego w Krakowie z dnia 15 września 1930 roku, a wykonaną przez starostwo grodzkie w Krakowie w dniu 15 września 1930 roku konfiskatę nadzwyczajnego wydania czasopisma „Naprzód" z daty: Poniedziałek 15 września 1930 roku, z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie pierwszej pod napisem **„KRWAWA NIEDZIELA W POLSCE"**, a to od słów „Policja celu" do słów „nie przekona", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488 i 493 u. k. i art. V ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8. Dzup., 2) artykułu zamieszczonego na stronie drugiej pod tytułem **„AKCJA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W SPRAWIE ARESZTOWANIA BYŁYCH POSŁÓW"**, a to od słów „Szanowni Towarzysze" do słów „polskiego faszyzmu", albowiem treść tychże artykułów zawiera znamiona występku z § 300 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 18 września 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 47/30. Sąd okręgowy wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 18 września 1930 roku, po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okręgowego, wydał następujące p o s t a n o w i e n i e: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez prokuratora sądu okręgowego w Krakowie z dnia 16 września 1930 roku, a wykonaną przez starostwo grodzkie w Krakowie w dniu 16 września 1930 roku konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 214 z daty: Kraków 16 września 1930 roku, z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pod napisem **„KRWAWA NIEDZIELA W POLSCE"**, a to od słów „Policja celu" do słów „nie przekona", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488 i 493 u. k. i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzup.; 2) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pod tytułem **„AKCJA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W SPRAWIE ARESZTOWANIA BYŁYCH POSŁÓW"**, a to od słów „Szanowni Towarzysze" do słów „polskiego faszyzmu"; 3) artykułu zamieszczonego na stronie 3 pod tytułem **„WYWIAD NR. 3"**, a to od słów „że istnieje" do słów „jakich rozmiarach"; 4) artykułu zamieszczonego na stronie 4 pod tytułem **„HOCKI—KLOCKI", „SZTUKA RZĄDZENIA"** od słów „Rządzić, proszę" do słów **„władać knutem"**, albowiem treść tychże artykułów, wyżej pod 2, 3 i 4 podanych zawiera znamiona występku z § 300 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

—ooo—

Żywcem zamurowani

—o—

Nieskonfiskowane artykuły pism prorządowych przynoszą wiadomości o tem, w jakich warunkach żyją aresztowani b. posłowie we więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem. Podkreślamy dla ostrożności (przed cenzurą), że powtarzamy te szczegóły za prasą prorządową.

Aresztowanych przywieziono do twierdzy i osadzono w celach pojedynczo. Cele te nie mają okien, a tylko z góry, otworem przedostaje się smuga światła do celi, której ściany ociekają wilgocią. Żołnierze nazywają to więzienie z powodu nadmiaru pluskiew „pluskwiarnią". Posłanie składa się z łóżka (pryczy) ze siennikiem bez koca i poduszki. Pożywienie otrzymują dwa razy dziennie, składające się z kaszy (znanej więźniom rosyjskim). Aresztowani wszyscy zostali zabrani w lekkich, letnich ubraniach. Prośbie rodzin, aby im pozwolono dostarczyć cieplej odzieży, żywności i pościeli, odmówiono. Komendantem korytarza więziennego został mianowany pułkownik Biernacki. Drowi Liebermanowi nie pozwolono dostarczyć swetra.

Śmieszne oszczędności

—o—

Piszemy osobno o wniosku zmierzającym do odebrania NIK części jej uprawnień kontrolnych. Komisja dla uproszczenia administracji, od której projekt ten miał wyjść, nie mogła naturalnie uzasadnić go „potrzebą" *zaoszczędzenia rządowi kontroli*, uzasadnia go więc potrzebą *zaoszczędzenia na urzędnikach*. Komisja bowiem obliczyła, że w razie zrealizowania jej planu można będzie zredukować etat NIK o 50 urzędników.

Każdy plan zmierzający do oszczędności zasługuje na pochwałę i poparcie. Istotnie Polska cierpi na nadmiar urzędników, ale nie wszędzie, we wszystkich urzędach równomiernie. Np. w Radzie ministrów jest minister bez teki, pełniący funkcje wicepremjera. Czy taki urząd jest potrzebny? — W ministerstwie skarbu jest dwóch podsekretarzy stanu, w ministerstwie przemysłu i handlu także. Czy to jest konieczne? Nie mówimy już o resorcie wojskowym: o dwóch wiceministrach, o adjutantach, o szefach gabinetów ministra i wiceministrów — to komisji widocznie albo nie razi albo nie przyznano jej kompetencji do wglądania w personalja wojskowe, natomiast 50 urzędników NIK — to ma uratować równowagę budżetową!

Nie trzeba być bardzo przebiegłym, aby się domyśleć, że plan ten nie ma z oszczędnością nic wspólnego. To jest plan polityczny, plan mający umożliwiać wydanie więcej pieniędzy aniżeli ci urzędnicy kosztują.

Po krwawej niedzieli

—o—

ROBOTNICY A POWSTAŃCY

Czytamy w katowickiej „Gazecie Robotniczej":

Ustalono, że w niedzielę ludzie, należący do Związku powstańców śląskich żarli i pili nie za swoje pieniądze. Po libacji dokonali oni zbójeckiego napadu na spokojnych obywateli w parku Kościuszki. Poranili cały szereg osób i to samych robotników, należących w dodatku do PPS.

To są fakta ustalone. Ustalono też, kto za ten przelew krwi ponosi odpowiedzialność. Nadejdzie czas, że z tymi ludźmi porachujemy się gruntownie. Wtedy też pardonować nie będziemy. Wiemy, że „dłużej klasztora niż przeora" tj. dłużej zostanie się lud i Polska, niż dzisiejsi jej panowie tak w Polsce, jak i na Śląsku.

W niedzielę miarodajnym czynnikom udało się ostatecznie skompromitować mundur powstańca śląskiego. W ten mundur nie są już odziani powstańcy, ale bandyci, co przelewają za wódkę i kiełbasę krew robotniczą. Dlatego też żaden robotnik nie może w swojem towarzystwie tolerować tych ludzi. Trzeba skończyć z pobłażaniem bandytyzmowi. Policja ma — z wiadomych przyczyn — uniemożliwioną walkę. Musi jej pomóc społeczeństwo przez towarzyski bojkot „powstańców". Bojkot ten musi objąć przedewszystkiem warsztaty pracy.

Prawo musi zwyciężyć.

Szeroki teren walki o władzę

Po dwóch przeszło latach męczarń, które przechodził Sejm a z nim masy pragnące w swem przedstawicielstwie mieć swój wyraz, męczarnie zamieniły się w legalną walkę: w wybory. Wybory są wszędzie wentylem bezpieczeństwa przed innemi metodami walki ludu z niedobrym rządem. Toteż wszyscy, którym byt i dobro państwa leżą na sercu, z ulgą przyjęli fakt rozpisania wyborów, które — mamy nadzieję — zadecydują o losie toczonej dotychczas walki.

Każdy, kto nie jest kompletnym analfabetą w sprawach politycznych, albo kto świadomie przekręca istotny stan rzeczy, wie — o czem głośno i wyraźnie się mówi — że opozycja w wyborach widzi ostateczny wyrok powołanego do tego czynnika: narodu w walce między nią a rządem. Opozycja, stanowiąca ogromną większość narodu, uważa ten rząd za szkodliwy dla państwa, za niebezpieczeństwo dla demokracji, za złego wykonawcę prawa i dlatego dąży do jego usunięcia. To jest rzecz nietylko legalna i dopuszczalna, ale wprost narzuca się wszystkim, którym troska o dobro powszechne leży na sercu. Ponieważ ta walka na terenie parlamentarnym nie dała rezultatu — powody są wiadome — przeniesiono ją na szerszy teren, apeluje się do mas, aby rozstrzygnęły: opozycja czy sanacja, ściśle mówiąc: centrolew czy rząd.

Inaczej, w zupełnej sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy i ze zwyczajami parlamentarnemi, walkę tę pojmuje rząd. Dla niego walka między nim a Sejmem a obecnie między nim a społeczeństwem wcale nie narusza fundamentalnego żądania: ustąpienia rządu. Rząd marszałka Piłsudskiego z góry już przesądził wynik tej walki: przegra czy wygra — jego to nie dotknie, on w każdym razie zostanie. Rządy pomajowe nie są zjawiskiem przemijającem, na które może wpłynąć taki czy owaki wynik wyborów, tak twierdzi obóz rządowy. Jest to innemi słowy potwierdzenie ustalonego jeszcze w maju 1926 przez ówczesnego czołowego publicystę sanacji 15-letniego terminu jej rządów. W myśl tej zasady obóz rządowy chce zagadnienie władzy wyeliminować z walki wyborczej; obojętne jest, kto zwycięży — naturalnie lepiej byłoby, żeby sanacja zwyciężyła — władza, jej system i metody pozostaną nienaruszone.

Jest to zapatrywanie, którego drugiego napróżno szukalibyśmy w całym świecie. Gdyby tak było, że wynik wyborów pozostaje bez wpływu na istnienie czy upadek władzy, jaki sens miałyby wogóle wybory? Widzieliśmy przecież, że w poprzednim Sejmie walka nieustanna, walka nieubłagana toczyła się około centralnego zagadnienia: ma dalej się utrzymać czy ma ustąpić rząd sanacyjny, rząd systemu pomajowego? Czy obalenie rządu Świtalskiego w grudniu 1928 lub uchwalenie wotum nieufności Prystorowi było demonstracją pod adresem osobistym, pod adresem akurat tych panów? Mylne zapatrywanie: to była demonstracja, zresztą na prawie oparta, przeciw ludziom reprezentującym w danej chwili w najjaskrawszej formie system sanacyjny; to było dążenie do obalenia nie jednostek, jako takich, ale ludzi, którzy postępowali tak, jak gdyby władza należała im się dożywotnio z tej racji, że w maju 1926 Polska przez tragiczną omyłkę dopomogła ich me[illegible]y do ujęcia władzy w rękę.

Dla sanacji, która jak długo tylko mogła odraczała rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów, sprawa przedstawia się nader prosto: wyborcy mogą głosować, jak im się podoba, z urny może wyjść kto chce, opozycja może osiągnąć zdecydowaną większość — rozumie się, że sanacja mówi inaczej i zrobi też wszystko, aby było inaczej — nic to nie zmieni w obecnym sanacyjnym stanie: rząd Piłsudskiego czy jego męża zaufania zostanie nadal, walka z Sejmem o podział czy zrównoważenie władzy będzie trwała nadal.

Czy można sobie wyobrazić coś bardziej dzikiego, bezprzykładnego niż to postawienie się ponad najwyższy nakaz państwowy: ponad wyrażoną w wyborach wolę ludu? Można, gdyż tak rzeczywiście sanacja głosi i działa! Nie jest to ani przypadek ani nawet — jak głosi wywiad nr. 3 — zgóry powzięty zamiar, że obecnie nastąpiły aresztowania, że się wytacza procesy, że się rozlewa krew — wszystko to ma utwierdzić zasadę, że władza — niech się stanie co chce — pozostaje niezmienioną, nienaruszoną, wybory zaś to tylko próba, która albo potwierdzi albo zaprzeczy tę zasadę nienaruszalności władzy, bez praktycznego jednak skutku.

Sanacja może i — mamy nadzieję — grubo się przeliczy, sądząc, że wybory nawet dla niej niekorzystne nie ruszą jej z siodła. Jeżeli ona dotychczas zaprzecza, jakoby w Polsce istniała dyktatura, to przekona się, że niema już czasu na bawienie się w grę słów: albo jawna dyktatura tj. zlekceważenie wyniku wyborów albo cofnięcie się na skromniejsze, stosownie do wykazanych w rzetelnych wyborach, miejsce. Na szerokim terenie walki wyborczej celem jej jest usunięcie rządu i ten cel musi być osiągnięty. Kurczowe trzymanie się władzy wbrew votum wyborców będzie przyznaniem się, że sanacja utrzymuje się tylko siłą fizyczną.

W Niemczech wyjaśnia się

Kanclerz Bruning rozpoczął już konferencje z przywódcami stronnictw. Są to, jak kanclerz mówi, narazie tylko konferencje informacyjne dla wybadania nastroju i wyszukania możliwości utworzenia większości. Kanclerz ciągle powtarza, że przed zebraniem się parlamentu 13 października nie ustąpi, chce on przeczekać pierwsze posiedzenia i spróbować kontynuować swe rządy jako rząd mniejszościowy — choćby przy „tolerancji" ze strony socjalistów.

Sytuacja po wyborach zaczyna się powoli wyjaśniać. Główne pytanie: czy możliwym jest udział hitlerowców (107 mandatów) w większości i rządzie, zdaje się dotychczas przynajmniej spotykać z zaprzeczeniem. Decydujący w tej mierze głos ma centrum, od którego zależy, czy wejdzie do koalicji z socjalistami czy hitlerowcami. W tej chwili prasa centrowa oświadcza stanowczo, że o koalicji z hitlerowcami niema mowy, ci zaś postępują tak, jakby byli pewni, że bez nich rząd nie może być utworzony.

Potwierdza się znana historja, że inaczej mówi i działa się, gdy się jest małą nieodpowiedzialną partją, a inaczej, gdy się urosło w siły i chce się przystąpić do odpowiedzialnego działania. Hitlerowcy, urósłszy w siły wskutek wyniku „wariackich" — tak je nazwały pisma burżuazyjne — wyborów, pchają się nachalnie do udziału w rządzie, stawiając naturalnie swoje warunki. — I ciekawa rzecz: hitlerowcy nie pretendują wcale do tek, które umożliwiłyby im zrealizowanie programu (spraw zagranicznych i skarbu), ale do tek, które pozwoliłyby im pod ochroną władzy dalej uprawiać swą agitację: do tek ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus (ten minister jest najwyższym szefem policji) i do stanowiska prezydenta policji w Berlinie. Hitlerowcy widocznie przyszli do przekonania, że nie byliby w stanie ani obalić traktat wersalski, ani plan Younga; że nie przeprowadziliby wywłaszczenia banków itd., wolą narazie te sprawy pozostawić innym. A ci inni, t. j. wszystkie stronnictwa, oprócz nich i nacjonalistów z obozu Hugenberga, oświadczają, że dotychczasowa polityka zagraniczna będzie dalej w duchu Stresemana i Locarna kontynuowana, a uroczyście to zapewnił Curtius na Zgromadzeniu Ligi narodów.

Hitlerowcy wiedzą zresztą, że bez uzyskania silnej pozycji w rządzie pruskim możliwa ich władza w Rzeszy będzie wisiała w powietrzu. Dlatego też krzyczą o rozwiązanie Sejmu pruskiego, aby rozbić istniejącą tam koalicję i przedewszystkiem usunąć Ottona Brauna od steru rządu. Jak jednak dziś stosunki stoją, małe są dla nich widoki przeforsowania tego żądania właśnie w związku z nieżyczliwem dla nich stanowiskiem centrum, które nie chce, przynajmniej dotychczas, wyrzec się koalicji z socjalistami na terenie Prus.

Nikt nie może i nie chce przewidzieć, jak się stosunki aż do zebrania się parlamentu wyjaśnią. Jedno tylko na podstawie danych z ostatnich kilku dni można stwierdzić, mianowicie, że pierwsza panika wskutek niespodziewanego sukcesu hitlerowców przeminęła i zaczyna się trzeźwo osądzać skutki niedzielnych wyborów. Swe pokłada wielkie nadzieje w zmysł rzeczywistości narodu niemieckiego, który nie dopuści do awantury nawet dla nacjonalistycznych desperatów beznadziejnej.

Kredyty zagraniczne dla Polski

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

„Organ angielskich sfer finansowych, londyński dziennik „The Financial News" w numerze z dnia 10 września zamieścił artykuł pod tytułem „Sprawy polityczne i finanse" o perspektywach politycznych wewnętrznych w Polsce, Rumunji i Jugosławji. Uwagi na ten temat brzmią:

„Ponieważ Polska potrzebuje kredytów zagranicznych, ważnem jest przeto, aby pozostawała na podstawach konstytucyjnych. Zgodnie z praktyką, ustaloną po wojnie, żaden kraj nie może zaciągnąć pożyczki zagranicą, **jeśli nie jest rządzony zgodnie z konstytucją.** Dlatego też próba Portugalji zaciągnięcia pożyczki dla stabilizacji „escudo" nie powiodła się. Żaden dom bankowy nie będzie próbował emitowania pożyczki rządowej, **o ile umowa nie będzie ratyfikowana przez parlament.** Żaden mąż stanu w Polsce nie zechce przez zawieszenie konstytucji narazić zaciągnięcia pożyczki na szwank.

Też same uwagi można zastosować i do Rumunji. Chociaż zaprzeczono urzędownie informacjom o układach Rumunji o pożyczkę pod auspicjami Ligi narodów, jednak niewątpliwem jest, że Rumunja będzie chciała zaciągnąć pożyczkę zagranicą w chwili, gdy warunki międzynarodowego rynku kapitałów na to pozwolą. W związku z tem zawieszenie konstytucji byłoby krokiem wysoce niepożądanym".

Wbrew tej opinji dr. **Lieberman** jest uwięziony w baszcie twierdzy w Brześciu pod zarzutem, że przeszkadzał w utrzymaniu przez Polskę pożyczki zagranicznej.

Ślusarz zawinił, kowala powieszono.

Odmowa tow. Ziemięckiego

Wojewoda łódzki wystosował do prezydenta miasta Łodzi tow. Bronisława Ziemięckiego oraz wiceprezydentów tow.: Rapalskiego i Purtala zaproszenia do wejścia w skład komitetu dla uczczenia 10-lecia odparcia najazdu rosyjskiego. Zaproszenie to odrzucili tow.: **Ziemięcki, Rapalski i Purtal** listem, brzmiącym jak następuje:

Wielce Szanowny Panie Wojewodo!

Otrzymaliśmy zaproszenie na zebranie obywatelskie na 12 bm. celem zorganizowania komitetu obchodu dziesięciolecia odparcia najazdu rosyjsko-sowieckiego. Dziękujemy Panu serdecznie za to zaproszenie. W akcji tej jednak, niestety, nie weźmiemy udziału z następujących powodów:

Pomiędzy inicjatorami figuruje Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, która niewątpliwie wywrze znaczny wpływ na organizację obchodu. To nadaje projektowanemu obchodowi wybitnie jednostronny charakter. Liga Mocarstwowa jest jedną z najzdecydowańszych przedstawicielek obozu, który inspiruje i pochwala represje polityczne, które ostatnio zostały zastosowane przeciw naszemu kierunkowi w sposób niepraktykowany dotąd w Niepodległej Polsce. Jest to jednocześnie tragiczną ironją, że w tym właśnie okresie stosuje się represje przeciw ludziom, którzy odegrali wybitną rolę w 1920 roku. Wincenty Witos był szefem Rządu Obrony Narodowej. Norbert Barlicki był członkiem Rady Obrony Państwa i delegacji, która zawarła pokój w Rydze. Jan Dąbski, który został pobity przez niewyśledzonych dotąd łotrów, był prezesem tej delegacji.

Ważne rocznice narodowe i my będziemy obchodzić uroczyście, ale w kole ludzi i zrzeszeń, którzy pozostali wierni ideałom walk o niepodległość, lecz nie w kole ludzi, którzy właśnie w okresie tej rocznicy wywołują wojnę domową.

Obawy jesienne w Rosji

„DZIEŃ UDARNIKA"

Niepokojąco zbliża się w Rosji sowieckiej początek nowego roku gospodarczego: 1 października. Rok ten jest trzecim rokiem pięcioletniego planu gospodarczego, według którego powinna zmienić się zupełnie ekonomiczna struktura państwa sowieckiego. Urzeczywistnienie planu pięcioletniego jest w ścisłym związku z planami politycznemi. Oto, dlaczego sowieckie czynniki miarodajne największą uwagę zwracają obecnie na zagadnienia ekonomiczne. Jednocześnie powstają rozmaite obawy, dotyczące wyników tego planu. W przededniu trzeciego roku „piatiletki" obawy te nabyły takiej siły, że Centralny Komitet partji komunistycznej zdecydował się skierować do wszystkich organizacyj partyjnych, gospodarczych, zawodowych i „komsomolskich" (organizacje komunistycznej młodzieży) odezwę, w której nawołuje do intensywnej pracy nad wykonaniem planu gospodarczego.

Prezydjum Czerwonego Krzyża, związku organizacyj zawodowych w ZSSR i Centralny Komitet partji komunistycznej postanowiły urządzić 1 października „dzień udarnika", tj. dzień, w którym robotnicy wszystkich zakładów powinni okazać maksymum energji i chęci do pracy i do urzeczywistnienia zamierzonych przez administrację celów.

W odezwie prezydjum związków zawodowych w ZSSR mówi się, że „ogólno-związkowy dzień udarnika", urządzony we wszystkich fabrykach, kopalniach, transporcie, w zarządach, w spółdzielniach, w kollektywnych i sowieckich gospodarstwach, powinien odbyć się pod znakiem najszerszej mobilizacji mas w celu pomyślnego uskutecznienia drugiego roku planu pięcioletniego, udoskonalenia pracy, w celu walki z dezorganizacją pracy i w celu najlepszego zaopatrzenia robotników we wszystkie produkty. Ogólno-związkowy „dzień udarnika" nazywa się tam „dniem powszechnej mobilizacji aktywności pracujących mas Zjednoczenia Sowieckiego". Świadczy to o tem, że wydajność pracy w ZSSR w czasach ostatnich znacznie się zmniejszyła, że trzeba ją sztucznie podnieść.

Prócz „dnia udarnika" Centralny Komitet partji komunistycznej wskazuje na konieczność wzmocnienia dyscypliny, ponieważ **w fabrykach zaznacza się większa ilość nieobecnych robotników i wypadków pijaństwa**, na potrzebę utworzenia nowych kadrów technicznych z klasy robotniczej, dążących do urzeczywistnienia ustroju komunistycznego, walki z koczowaniem robotników w fabrykach, tj. z przechodzeniem z jednej fabryki do drugiej w poszukiwaniu lepszych warunków pracy, walki w prasie z niedostatecznym przebiegiem pracy gospodarczej. W ten sposób „obawy jesienne" w ZSSR spowodują nowe napięcie sił, pracy i nerwów, zarówno robotników, jak i czynników miarodajnych.

W MOSKWIE UWAŻAJĄ, ŻE RUMUNJA I JUGOSŁAWJA ORGANIZUJĄ ANTYSOWIECKI BLOK GOSPODARCZY

Rokowania gospodarcze w Bukareszcie i we Warszawie wywołały w Moskwie wielkie zainteresowanie. Dziennikarze moskiewscy myślą, że Rumunja i Jugosławja są inicjatorami antysowieckiego bloku gospodarczego. W związku z tem pismo „Izwiestja" pisze, że państwa te są incjatorami walki z sowieckiem zbożem, lasem i naftą.

JAK WŁOŚCIANIE W ZSSR „KRADNĄ" CHLEB DLA SIEBIE

Obecnie w ZSSR czynniki państwowe gromadzą chleb do składów państwowych. Włościanie używają rozmaitych środków, aby zatrzymać chleb dla siebie. Korespondent dziennika paryskiego „Dni" podaje wiele ciekawych wiadomości, dotyczących zbiorów w ZSSR. Snopy, donosi korespondent, w wielu gospodarstwach są jeszcze na polu, ponieważ włościanie boją się, aby zboże nie było zarekwirowane, gdyby przywieźli je do domu. Niektóre baby-wieśniaczki w nocy noszą do domu własne snopy, jak gdyby były skradzione. Młócić chleb cepami włościanie się obawiają, ponieważ szum od cepów jest zbyt wielki i wzbudzić może powszechną uwagę. Zwykle więc przecierają kłosy rękoma.

PRZEGLĄD LITERACKI

„O ISTOCIE I GRANICACH DEMOKRACJI". Pod tym tytułem ukazała się broszura tow. dra **Aleksandra Kielskiego** z Warszawy. Książeczka napisana interesująco i przystępnie, powiększa korzystnie naszą ubogą literaturę problemów demokracji. Zagadnienia tak dzisiaj aktualne znajdujemy omówione w broszurze dra Kielskiego o tyle wyczerpująco, o ile to jest możliwem uczynić w broszurze o niewielkich rozmiarach. Rzeczowy ton broszury od początku do końca jest wielką jej zaletą.

Hocki-klocki

—o—

WOLNOŚĆ W POLSCE

Prasa zagraniczna — z powodu zamknięcia b. posłów w więzieniu w Brześciu — rozpowszechnia po świecie oszczerstwo, że w Polsce pomajowej niema wolności. Jestto potwarz, wymyślona przez wrogów Poski.

Wolność w Polsce jest! A dowodów na to bez liku:

Mordercy generała Zagórskiego są na wolności.

Morderca żandarma Koryzmy w Belwederze chodzi wolny po Polsce.

A czy ci bohaterowie, którzy w nocy wpadli do mieszkania b. ministra Zdziechowskiego i obili go nieludzko, zostali zamknięci? Nie! Są wolni.

A rycerze, którzy napadli na wicemarszałka Dąbskiego i obili jego i jego 9-letnią córeczkę, czyż nie chodzą wolni?

Małoż tych dowodów, że w Polsce dzisiejszej jest wolność prawdziwa, a bajki o pogwałceniu wolności są wierutną potwarzą?

CO LEPIEJ?

Mąż wielce w sanacji wybitny powiedział:

— Lepiej sfałszować wybory, nawet wszystkie, aniżeli po raz drugi wytoczyć na ulice Warszawy armaty i karabiny maszynowe.

Oczywiście lepiej! Święta racja!

TOWARZYSZE! SYMPATYCY!
PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Wzrost kosztów utrzymania

W WARSZAWIE

We wtorek 16 bm. odbyło się posiedzenie warszawskiej komisji parytetycznej dla ustalenia kosztów utrzymania co do ich wzrostu, względnie spadku. Komisja ustaliła, że **w czerwcu** w porównaniu z majem koszta utrzymania **wzrosły o 0'2 procent**, dalej komisja ustaliła, że **w lipcu** w porównaniu z czerwcem koszta utrzymania **wzrosły o 2'9 procent**, co spowodowane było zwyżką w grupie żywnościowej o 6'6 procent. Wreszcie komisja ustaliła, że w **sierpniu** w porównaniu z lipcem koszta utrzymania **zmniejszyły się o 1'6 procent**, na co wypłynęła zniżka w grupie żywnościowej o 3'7 procent.

DEKRET O NIECZYSTOŚCI WYBORÓW NIE MA PRAWNIE MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ, LEGALNIE JEST W MOCY UCHWALONA PRZEZ SEJM I SENAT USTAWA O OCHRONIE CZYSTOŚCI WYBORÓW, KTÓRA PRAWOMOCNOŚCI SWEJ NIE UTRACIŁA I STOSOWANA BĘDZIE DO URZĘDNIKÓW DOPUSZCZAJĄCYCH SIĘ NADUŻYĆ PRZY WYBORACH

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

RZĄD A SPRAWA BEZROBOCIA

Straszliwa klęska bezrobocia tylko w bardzo nieznacznej mierze interesuje obecny rząd. Cała mądrość polega na **odwracaniu oczu** od tego zagadnienia. A sprawa braku pracy, a co za tem idzie braku środków do życia wybija się obecnie na czoło zagadnień obchodzących bezpośrednio klasę robotniczą.

Poniżej, na podstawie cyfr **urzędowych,** przedstawiamy rozmiary tej klęski społecznej wyniszczającej proletarjat wsi i miast w Polsce. Zestawienie nasze oparte na obliczeniu głównego Urzędu Statystycznego daje obraz bezrobocia w pierwszych dniach września **ubiegłego roku** w porównaniu z bezrobociem w tym samym czasie **w roku bieżącym.** Wedle tego obliczenia bezrobotnych w początku września 1929 r. w całej Polsce było **90.325** osób — w tym samym okresie w roku 1930 cyfra ta podniosła się do **173.010** osób. W porównaniu zatem z rokiem ubiegłym **przyrost bezrobocia wynosi 82.687 osób!** Procentowo oznacza to wzrost bezrobocia **o 90%!**

W szczególach wzrost bezrobocia ilustrują następujące cyfry porównawcze:

Liczba bezrobotnych w pierwszej połowie września

	w 1929 r.	w 1930 r.
w Warszawie	7.447	11.324
w Łodzi	23.463	30.374
w Sosnowcu	6.510	13.520
na Górnym Śląsku . .	5.339	33.846

Najgroźniejszy wzrost bezrobocia w porównaniu z rokiem ubiegłym daje się zauważyć na Górnym Śląsku, wzrost ten wynosi bowiem na tym terenie **534%!**

Wszystkie cyfry powyższe są obliczone przez Główny Urząd Statystyczny i jeżeli można im co zarzucić to dążność do możliwie najmniej jaskrawego przedstawienia sytuacji.

Zastanawiający jest zwłaszcza szalony wzrost bezrobocia na Górnym Śląsku. Jak słusznie zauważają w kołach gospodarczych, **gwałtowny wzrost bezrobocia w okręgu węglowym jest sygnałem zastoju w całym przemyśle polskim.**

Wszystkie obliczenia władz na przezwyciężenie bezrobocia w drodze uruchomienia licznych warsztatów pracy w okresie letnim — okazały się bajką. Roboty budowlane, na których rozpoczęcie oczekiwało całe społeczeństwo z najwyższą niecierpliwością, zostały uruchomione **tylko w bardzo skromnych rozmiarach** i to głównie w stolicy i w Gdyni. Nadzieje związane z sezonem budowlanym zawiodły zatem zupełnie. Kryzys tak dalece sięgnął do podstaw życia gospodarczego, że nawet **Monopole Państwowe** zmuszone zostały do niezmiernie dotkliwego dla robotników ograniczenia dni pracy. (Do czterech dni w tygodniu w Monopolu Spirytusowym).

W świetle tych cyfr i faktów staje się jasnem, że obecny rząd pozostawia palącą sprawę bezrobocia „samej sobie", nie próbując nawet rozpocząć z tą klęską społeczną jakiejś planowej i celowej walki. Nie przejmują władz rozpaczliwe odruchy bezrobotnych wyrażające się w manifestacjach i zbiorowych protestach kończących się nieraz tragicznie. Nie wzruszają memorjały i przedstawienia związków zawodowych. Nie obchodzą zagrożone istnienia dziesiątków tysięcy pozbawionych pracy ludzi, pędzących swój ciężki żywot w najstraszliwszej nędzy.

Zapomniane są obietnice dawane robotnikom i chłopom w okresie lat 1918—1920, iż będą w Niepodległej Ojczyźnie zabezpieczeni przed głodem i nędzą!

W Polsce gorzej

OGRANICZENIE PRODUKCJI W POLSCE I ZAGRANICĄ

Informacje poniższą czerpiemy z przeciwnego nam obozu, mianowicie z przemówienia przedstawiciela wielkiego przemysłu p. Andrzeja Wierzbickiego, wygłoszonego na kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie.

Oto wedle obliczeń p. Wierzbickiego w całem **gospodarstwie światowem** nastąpiło w ciągu roku zeszłego (od **stycznia** 1929 do stycznia 1930) znaczne **skurczenie się produkcji** wynoszące przeciętnie 10%. Kryzys ten, który przeżywa cały kapitalizm współczesny, **przybrał jednak w Polsce rozmiary szczególnie niebezpieczne.** Mianowicie skurczenie się produkcji w Polsce w ciągu roku ubiegłego wynosiło nie 10, ale **25%,** a więc **dwa i pół razy więcej aniżeli w całej Europie!**

Wedle obliczeń p. Wierzbickiego zmniejszenie się produkcji w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego w Polsce przedstawia się jak następuje:

w przemyśle	włókienniczym	o 40%
"	budowlanym	o 33%
"	metalow. i maszyn. . . .	o 29%
"	hutniczym	o 28%
"	mineralnym	o 26%
"	węglowym	o 22%
"	drzewnym	o 17%
"	odzieżowym	o 15%

Jak z powyższego wynika, najsilniej odczuwają kryzys zwłaszcza dwa przemysły: **włókienniczy,** gdzie produkcja zmniejszyła się niemal o połowę i **budowlany,** w którym zastój wyraża się zmniejszeniem ilości robót **o 33%** w porównaniu z rokiem 1928.

Od czasu, którego dotyczą cyfry przedstawione przez p. Wierzbickiego do chwili obecnej zaszły zmiany, ale... **na gorsze...**

Odroczenie ankiety o czasie pracy

WAŻNE DLA WSZYSTKICH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH

Przed kilku tygodniami zapowiedzieliśmy na tem miejscu ankietę, którą z polecenia Międzynarodówki Zawodowej miały przeprowadzić większe Związki zawodowe na temat **czasu pracy.** Wedle polecenia Międzynarodówki ankieta powyższa — organizowana w Polsce przez Komisję Centralną Związków zawodowych — miała się odbyć w początku jesieni br. Szereg związków zawodowych poczynił już nawet wstępne przygotowania do ankiety. Ostatnio, z rozmaitych przyczyn, **ankieta została odroczona do przyszłego roku.** Związki powinny materiał zebrany podczas prac przygotowawczych **zachować,** będzie on bowiem mógł być wyzyskany w przyszłym roku.

Umowa w przemyśle drzewnym w Krakowie

ZŁAMANIE UPORU PP. MAJSTRÓW

Dnia 11 bm. została zawarta **umowa zbiorowa** między Centralnym Związkiem robotników przemysłu drzewnego a pp. majstrami (grupa I, II i Podgórze). Rokowania odbyły się „na Kotłowem" w Krakowie.

Nowa umowa reguluje warunki pracy i płacy na okres jednoroczny do dnia 1 lipca 1931. Umowa nie zawiera żadnych większych zmian i jest właściwie prolongatą starej umowy zbiorowej. Obniżka płac tak w dniówce jak też i w cenniku budowlanym **nie została wprowadzona.** W ten sposób dzięki solidarności robotniczej zakusy pp. majstrów zostały **zwycięsko odparte.**

Zaznaczyć równocześnie należy, że organizacyjka warchołów z BB, usiłująca rozbić klasowy Związek robotników drzewnych **została całkowicie usunięta po za nawias,** jako nie mająca żadnych wpływów i nie mająca prawa podszywać się pod miano organizacji robotniczej.

Najbliższe zgromadzenie robotników przemysłu drzewnego w Krakowie odbędzie się we środę 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawozdanie z rokowań o umowę i wybór nowego zarządu. **M. Ł.**

Związki zawodowe a kampanja wyborcza

Utartym zwyczajem towarzysze zorganizowani w klasowych organizacjach zawodowych współdziałają w okresie wyborczym jaknajściślej z organizacjami politycznemi klasy robotniczej, jakiemi są **partje socjalistyczne.** Na naszym terenie z natury rzeczy rolę kierowniczą w całej kampanii wyborczej objęła Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze zorganizowani zawodowo, winni okres obecny wyzyskać do jaknajszerszej propagandy wyborczej w warsztatach pracy, w fabrykach, w kopalniach — słowem wszędzie tam, gdzie jest większe skupienie robotnicze. Trzeba ponadto już obecnie przygotować się na odparcie lawiny kłamstw i fałszów. Niezmiernie ważną rzeczą jest wreszcie **praca uświadamiająca wśród kobiet,** żon, matek, córek robotniczych. Pracę tę najlepiej mogą przeprowadzić **sami robotnicy, — członkowie** Związków zawodowych.

Cyfry pouczające o błogosławieństwach „sanacji"

BEZROBOCIE W PRZEMYŚLE MINERALNYM, DRZEWNYM I BUDOWLANYM

W roku 1928 było zatrudnionych przeciętnie w przemyśle mineralnym 82.385 robotników, drzewnym 77.266 robotników, w budowlanym 54.629 robotników — razem 214.380 robotników.

Według „Wiadomości Statystycznych" z dnia 5 sierpnia br. zatrudniono robotników:

Przemysł	1929 r.		1930 r.	
	maj	czerwiec	maj	czerwiec
mineralny	71.548	74.375	54.503	54.089
drzewny	58.981	59.444	51.848	51.047
budowlany	43.887	47.071	25.870	28.675
razem	174.416	180.880	132.221	133.811

Ogólna ilość zatrudnionych w tych przemysłach cofnęła się w porównaniu do roku 1928 o 39.964 w maju i o 23.500 w czerwcu 1929 roku i o 82.159 w maju i o 80.569 w czerwcu 1930 roku.

Oto błogosławieństwa sanacji...

Żeńska służba policyjna w Anglji

Początkowo niewielki oddział żeński, wcielony do CID (Criminal Investigation Department) ma tworzyć kadry przyszłej brygady detektywek. Dwie z tych pań będą przydzielone do głównej dyrekcji na Scotland-Yardzie, dwie inne do znanego oddziału przy Vinestreet przy cyrku Picadilly, oraz dwie przy dwu ważniejszych komisarjatach.

Według planu miss Peto, której ma być powierzone kierownictwo sekcji kobiecej, detektywki będą przedewszystkiem powołwane w sprawach dotyczących przestępstw, popełnianych przez kobiety, nie jest jednak wyłączony ich współudział w innych przypadkach.

Główny nacisk będzie położony na przygotowanie kobiet do ich zawodu, przyczem zwrócono uwagę na wyzyskanie charakterystycznych właściwości kobiety. Wszystkie funkcjonarjuszki policji będą musiały poddać się specjalnemu treningowi i przejść odpowiednie kursy charakteryzacji i naśladownictwa w szkole, założonej na ich wyłączny użytek, a mającej stworzyć nowy typ kobiety-detektywa. Dawna sylwetka kobiety-mężczyzny, czy chłopczycy ma ustąpić miejsca prawdziwej kobiecie, uzbrojonej we wszystkie wdzięki, jakiemi obdarzyła ją natura. Częstokroć bowiem będzie musiała odgrywać rolę to kwiaciarki, śledzącej na ulicy lub na torze wyścigowym eleganckiego sportsmena, to artystki lub damy z półświatka, aby wkręcić się w towarzystwo złotej młodzieży, to znów przybrana w łachmany, włóczyć się po podejrzanych dzielnicach i lokalach, gdzie przebywają męty społeczne. Słowem powinna posiadać właściwości kameleona i węża — dowolnie zmieniać barwę i skórę.

Aby dostać się do sekcji przy CID, trzeba będzie przedtem przesłużyć dwa lata w szeregach policji. Gdy tylko rozeszła się wiadomość o prawdopodobnej realizacji projektu miss Peto, zaczęły się zgłaszać liczne kandydatki z najrozmaitszych sfer londyńskich, lecz dostać się do brygady kobiecej nie będzie łatwo, gdyż warunki przyjęcia — poza wymaganemi poważnemi referencjami — są dosyć ostre.

KRONIKA

Kraków, 20 września.

ZGŁOSZENIA ZMIAN LOKATORÓW DLA WYMIARU PODATKU OD LOKALI. Celem wymiaru 8-proc. podatku od lokali na rok 1931, który wymierzony będzie na podstawie list lokatorów, złożonych do wymiaru na rok 1927/28 magistrat zarządza co następuje: Właściciele realności lub ich zastępcy winni w terminie do 1 października br. włącznie, a to w celu uzgodnienia rejestru biorczego podatku lokatorskiego z obecnym stanem faktycznym, zgłosić w magistracie wszelkie zmiany w stanie lokatorów zaszłe w ciągu ostatniego roku, o ile tego już nie uczyniono, a w szczególności zgłosić lokatorów, którzy w powyższym czasie z odnośnych realności się wyprowadzili lub do nich się wprowadzili, podając w zgłoszeniu ulicę i liczbę orjentacyjną dotyczącej realności, imiona i nazwiska lokatorów, którzy się wyprowadzili, a co do lokatorów nowowprowadzonych ilość ubikacyj składających mieszkania względnie lokale tychże, oraz wysokość czynszu względnie wartości czynszowej z czerwca 1914 roku. Powyższe zgłoszenia należy uskutecznić pisemnie na półarkuszach białego papieru w Wydziale II magistratu plac WW. Świętych 6, II piętro, w godzinach między 12—14. — Za zaniedbanie złożenia zmian w przepisanym terminie, jak również za złożenie zeznań nieprawdziwych lub niezupełnych winni ulegną karom. Wszelkie późniejsze zmiany w stanie lokatorów lub zajmowanych lokali właściciele realności względnie ich zastępcy mają zgłaszać pisemnie magistratowi w trzech dniach po zaszłej zmianie.

WYPRZEDZANIE WOZÓW TRAMWAJOWYCH W MIEŚCIE. Wojewoda wydał ostatnio rozporządzenie, nowelizujące przepisy drogowe, obowiązujące w mieście Krakowie, a mianowicie co do wyprzedzania wozów tramwajowych. — Po myśli tego rozporządzenia wozy tramwajowe należy wyprzedzać na prawo: z lewej strony wolno wozy tramwajowe wyprzedzać tylko w tym wypadku, gdy szyny tramwajowe znajdują się tak blisko chodnika, że niema dostatecznie wolnej przestrzeni dla bezpiecznego przejazdu między wozem a chodnikiem. Podając to do wiadomości, magistrat wzywa wszystkich do stosowania się z tem, że winni nieprzestrzegania przepisów tego rozporządzenia ulegną surowym karom w drodze karno-administracyjnej.

NIEDZIELNE OTWARCIE WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Wszystkie przygotowania na otwarcie nowych wystaw w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim zostały już ukończone. Salę dużą zajęły dzieła Karpińskiego, Bunscha, Żarneckiego (kolekcje), oraz po kilka obrazów innych artystów. Świetlicę zbiorową ekspozycja St. Żurawskiego, salę naprzeciw Świetlicy prace Saskiego (poza jury), salę zieloną monotypie Jakubowskiego. Całość wystawy będzie różnolita i interesująca i niewątpliwie wzbudzi znaczne zainteresowanie.

LIGA MORSKA I RZECZNA W KRAKOWIE urządza jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru zebranie protestacyjne w celu zamanifestowania zdecydowanej woli narodu do utrzymania dostępu do morza. Przemówi prof. inż. K. Cybulski na temat „Sprawy morskie i zamorskie Polski".

AWANTURA NA ULICY KALWARYJSKIEJ. Wczoraj nad ranem na ul. Kalwaryjskiej przyszło do bójki między Janem Nieciem (lat 23) a jakimś cyganem, podczas której Nieć doznał złamania ręki i licznych obrażeń na całem ciele. Niecia opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do szpitala. Cygan zbiegł.

SZAJKA ZŁODZIEJI SKLEPOWYCH. Organa śledcze przytrzymały Aniele Szywałę (lat 22) bez zajęcia, Ewę Spolak (lat 22) bez zajęcia, obie zamieszkałe przy ul. Długosza 12, Nowaka Wojciecha (lat 31) bez zajęcia i Józefa Walacha (lat 52) bez zajęcia, wszyscy znani złodzieje sklepowi, pod zarzutem szeregu kradzieży sklepowych. Przy aresztowanych znaleziono trzy nowe kapelusze męskie z firmą „Besger", 3 pary spodni wizytowych i ubranie męskie czarne, które to rzeczy pochodzą niewątpliwie z kradzieży na szkodę nieustalonych narazie właścicieli. — Poszkodowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania tych rzeczy w Wydziale Śledczym przy ul. Kanoniczej między godziną 10 a 13.

ZNALEZIONO W POCIĄGU POŚPIESZNYM MIĘDZYNARODOWYM, kursującym na przestrzeni Bukareszt—Kraków w jednym z wagonów sypialnych pistolet automatyczny i papierośnicę, pozostawione przez nieznanego właściciela. Przed mioty te znajdują się w IV komisarjacie w Krakowie, gdzie można je odebrać.

Sensacyjny proces o podkładzie politycznym

W WIEDNIU

Przed sędzią prasowym Powalatzem toczy się od dwóch dni rozprawa prasowa, którą pisma wiedeńskie traktują jako wielką sensację, zamazując jej podkład polityczny. Oskarżonym jest odpowiedzialny redaktor „Arbeiter Zeitung" tow. dr. Pollak o umieszczenie w tem piśmie artykułów, któremi uczuł się obrażony dr. Strafella. Kto zacz jest ten pan? Jest on przedewszystkiem wybitnym działaczem partji chrześc. społecznej w Gracu, dalej wiceburmistrzem tego miasta i dyrektorem tamtejszego tramwaju. Tego Strafellę forytowali koryfeusze partji chrześc. soc. minister wojny Vaugoin i marszałek krajowy Styrji dr. Rintelen na dyrektora generalnego austrjackich kolei państwowych z przyznanym celem, że on jako mąż „silnej ręki" złamie potęgę komisji personalnej na kolejach — w większości socjalistycznej. Strafella złożył dowód na „silną rękę" w ten sposób, że podczas strajku tramwajowego w Gracu wyrzucił na bruk kilkuset starych tramwajarzy, aby złamać organizację soc. dem., do której oni należeli.

Oskarżony redaktor ofiarował dowód prawdy w tym kierunku, że Strafella nie posiada żadnych kwalifikacyj na dyrektora kolei, że jest korupcjonistą, że uprawiał brudne spekulacje akcjami i domami, że wreszcie tylko ze względów partyjno-politycznych forytowano go na to stanowisko. W toku rozprawy wyszły już teraz na jaw niezwykłe stosunki. Były wiceprezydent kolei Enderes zeznał, że ministrowie chcieli go zmusić do poparcia kandydatury Strafelli mimo braku kwalifikacji, a gdy się oparł, wyrzucono go ze stanowiska. Obecny prezydent kolei, b. minister Banhans zeznał, że w zarządzie kolei istniały trzy tajne konta w różnych bankach, z których wypłacano „swoim" ludziom wielkie remuneracje i zasilano sprawy z koleją nic wspólnego nie mające, np. wyścigi konne. Minister wojny Vaugoin zeznał, że popierał kandydaturę Strafelli wyłącznie z pobudek politycznych, spodziewając się po nim, ze da sobie radę z „marksistami". O jego kwalifikacje nie troszczył się.

Proces obudził w Wiedniu ogromne zainteresowanie. O jego wyniku doniesiemy.

—ooo—

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych dokumentów

Od pewnego czasu policja szczególniej województw wschodnich, otrzymała szereg wiadomości poufnych *o tajemniczem znikaniu mężczyzn*, szczególnie w wieku poborowym. Charakterystycznem było również to, że rodziny zaginionych nie meldowały policji o nieobecności swych synów, braci itp., co tem większe wzbudziło podejrzenie władz śledczych. Po dochodzeniach ustalono, że mężczyźni w wieku poborowym wyjeżdżali zagranicę drogą niby legalną, lub też „szmuglowani" byli przez tzw. zieloną granicę do państw ościennych.

Pierwsze wyniki śledztwa uzupełnione były w toku dalszego dochodzenia nowemi szczegółami, aż wreszcie trafiono na trop wielkiej szajki, której zadaniem było

PRZEMYCANIE POBOROWYCH, UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ, ZAGRANICĘ.

Po zebraniu tych danych śledztwo, prowadzone początkowo przez władze policyjne województwa wileńskiego, objęły wszystkie urzędy policyjne w Polsce. W toku dalszego śledztwa policja wpadła na ślady

OLBRZYMIEJ FABRYKI FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW,

zaopatrzonej we wszelkie blankiety instytucyj cywilnych i wojskowych, fałszywe blankiety dowodów osobistych, metryk urodzeń, zaświadczeń, legitymacyj itp. Fabryka zaopatrzona była również we wszelkiego rodzaju pieczęcie urzędowe i pocztowe, przy pomocy których na fałszywych blankietach wystawiano fałszywe zaświadczenia, świadectwa moralności, świadectwa niezdolności do służby wojskowej, dowody osobiste krajowe i zagraniczne, przepustki graniczne itp. Fabryka doskonale zorganizowana i zakonspirowana znajdowała się w skromnym domku we wsi Wiżajny, w woj. wileńskiem.

W chwili wkroczenia policji, po uprzedniem otoczeniu całego domu, znajdowali się w „fabryce" dwaj szefowie i właściciele „firmy" Mozes Epstein i Abraham Ganed, obaj znani na bruku warszawskim fałszerze i oszuści, oddawna poszukiwani przez warszawski sąd śledczy. Obydwóch fałszerzy aresztowano, fabrykę zaś wraz z dowodami rzeczowemi skonfiskowano. Przywódców szajki, która liczyła osiem osób, wraz z dowodami przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu.

W toku dalszego śledztwa aresztowano jeszcze dwóch członków szajki: Srula Lichtgebera i Aleksandra Kowalczyka, pierwszy rodem z Częstochowy, drugi z Wilna. Poszukiwania za innymi członkami trwają w dalszym ciągu.

Na zasadzie znalezionych notatek i list, korzystających z fabryki fałszywych dokumentów policja poszukuje wszystkich tych, którzy

PRZY POMOCY FAŁSZYWYCH DOWODÓW ZWOLNIENI SĄ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ, LUB ZDOŁALI ZBIEC

Fabryka fałszywych dokumentów prosperowała od kilku miesięcy i robiła doskonałe interesy. Za wydanie fałszywego paszportu lub zaświadczenia pobierano 200 dolarów od osoby, przyczem suma ta musiała być wpłacona gotówką z góry. Gdy poborowemu spieszyło się bardzo, wówczas szajka, posiadająca swą filję na Litwie kowieńskiej „szmuglowała" go do granicy polsko-litewskiej, skąd następnie zabierali go na terytorjum kowieńskie członkowie ekspozytury na Litwie. Jak zdołano ustalić dotychczas udało się szajce uwolnić od służby wojskowej lub przemycić za granicę *przeszło 120 osób*.

—ooo—

KRADZIEŻE. Spett Dawid (lat 23) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do mieszkania Parachoniak Katarzyny, zamieszkałej przy ul. Błich 9. — Trzebiniak Józef (lat 19) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został pod zarzutem kradzieży wyrobów tytoniowych, wartości 600 zł. na szkodę Estery Frisch, zamieszkałej przy ul. Rzeźniczej 31.

—ooo—

PREMJE ZA UBIEGŁY ROK. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zwraca uwagę, że jeszcze nie wszyscy właściciele akcyj (biletów rocznych) nie odebrali premje. Premje te będzie kancelarja Towarzystwa wydawała tylko do końca bm. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH sprzedaje kancelarja codziennie od godziny 10 przedpołudniem. Sprzedaż trwać będzie tylko do 15 października, gdyż w tym dniu odbędzie się losowanie dzieł sztuki.

KRAKOWSKI KLUB SZACHISTÓW urządza turniej dwuklasowy o mistrzostwo klubu na rok 1930—1931. Bliższe szczegóły w kasynie powszechnem — Rynek główny 13, I piętro. Turniej rozpocznie się 6 października br.

Fundusz wyborczy

—o—

Rozalja Kmiecikowa 10 złotych.

TEATRY I KONCERTY

„PRZEPROWADZKA" KAROLA H. ROSTWOROWSKIEGO. Dzisiaj występuje teatr miejski im. J. Słowackiego z pra-premjerą, na którą zwrócona jest uwaga całego świata literacko-teatralnego w Polsce, jak to jest zawsze przy nowej sztuce Karola Huberta Rostworowskiego. „Przeprowadzka" jest dziesiątym z rzędu utworem tego autora, granym w teatrze krakowskim. Pewnemi szczegółami związana z „Niespodzianką" jest utworem zresztą najzupełniej niezależnym, nie wymagającym znajomości poprzedniej sztuki, a wnoszącym w twórczości autora „Judasza", nowy ton szlachetnej wiary w człowieka i w odrodzeńczą siłę głębokiego ludzkiego uczucia. Nowością są też ustępy pełnej humoru groteski, górującej nad dramatycznym motywem sztuki. Główne role odtwarzają pp.: Zaklicka, Nowakowska, Szyndler, Fabisiak, Kaczmarski, Krzemieński, Leliwa, Pawłowski, Tatrzański. Jutro popołudniu zabawny „Napoleon ondulacji". W poniedziałek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych ukaże się świetna sztuka Sheriffa „Kres wędrówki", której przedstawienia w lipcu przerwano w pełni największego powodzenia. Rolę kapitana Stanhope odtworzy p. W. Nowakowski. Zamówienia na stałe miejsca w teatrze miejskim przyjmuje nadal sekretarjat teatru codziennie od godziny 10 przedpołudniem do 2 popołudniu. Kasa teatru rezerwuje zamówione bilety do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego premjerę. Po tym terminie zamówienie traci swoją ważność.

TEATR BAGATELA powtarza rewję pod tytułem „Jeszcze raz". Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem. W przygotowaniu rewja „Serce Krakowa". Dyrekcja stara się, aby rewja ta pod względem humoru i wesołości była prawdziwą rewelacją.

DZIŚ KONCERT JÓZEFA MUZIKI, skrzypka-wirtuoza, w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, jednej z najsławniejszych śpiewaczek koloraturowych, odbędzie się w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze. Do szeregu uczt artystycznych należy każdorazowy występ Ady Sari, a wartość instrumentalna jej głosu nie podlega już żadnej krytyce. Razem z śpiewaczką wystąpi pianista rosyjski Wieczysław Witkowsky, którego grę i styl prasa zagraniczna podnosi w samych superlatywach.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem komedję w trzech aktach pod tytułem „Chrześniak wojenny". W głównych rolach pp.: Krajewska, Kosińska, Wirska, Weselska, Melanowski, Kański, Załucki, Wilczyński. Jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Ojcowizna" poraz ostatni. Nowe dekoracje artysty malarza Lisowskiego. Ceny miejsc od 50 groszy do 3 złotych, łącznie z garderobą.

SPORT

GARBARNIA II—LEGJA II grają zawody o puhar KSOPN w niedzielę 21 bm. na boisku Legji o godzinie 9 rano.

WYŚCIG KOLARSKI NA PRZEŁAJ (CYKLOPEDESTR) urządza RKS Legja w Krakowie w niedzielę 21 bm. Start i meta na boisku Legji. Zgłoszenia zawodników na boisku Legji do godziny 9 rano. Startować mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. W dniu 21 bm. odbędą się o godzinie 10'30 przedpołudniem na boisku Wisły nader ciekawe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Krakowa. Zawody te wzbudziły ogromne zainteresowanie ze względu na udział w nich elity polskich zawodniczek i zawodników. Wystarcza nadmienić, że biorą w nich udział między innymi: Kiłosówna, Orłowska, Brajerówna, Sikorzanka, Jasna, Frajwaldówna, oraz Zajusz, Sikorski, Rzepuś, Kłapa, Nowak, Nowosielski, Kądziełowa, Buchała Turek, Koslarz, Czubak i inni. Nader niskie ceny wstępów umożliwiają szerszej rzeszy publiczności oglądanie tych sensacyjnych zawodów.

RUCH (Wielkie Hajduki) — MAKKABI. Dziś w sobotę odbędzie się spotkanie ligowej drużyny Ruchu z Makkabi. Ruch przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie, Makkabi zaś występuje w kompletnym składzie. Zawody odbędą się o godzinie 5'30 popołudniu na boisku Makkabi. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ŻKS HAKADUR odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 10 przedpołudniem w salach hotelu Londyńskiego, ul. Stradom 11.

—ooo—

Z Polski

URZĘDNIK-SANATOR ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻE. Samorządy, jak w całej Polsce, tak i w powiecie chrzanowskim zostały oddane w ręce sanatorów. Pracowników „niepewnych" dla sanacji usunięto i zastąpiono ich „pewniejszymi". Niestety, niektórzy z nich okazali się może „pewni" dla sanacji, ale bardzo „niepewni" na innym punkcie. Aresztowano właśnie za kradzieże urzędnika magistratu miasta Chrzanowa, Michalika, jego szwagra Jachtę i pasierbicę Zielińską, do niedawna pracowniczkę powiatowej Kasy chorych w Chrzanowie, a kradzieże te idą jak powiadają wtajemniczeni w tysiące złotych. Może ta cała rodzinka sądziła, że ponieważ wszyscy jej członkowie głośno wymyślali na socjalistów, a jeszcze głośniej wychwalali rządy sanacyjne, to nie będą za kradzież pociągani do odpowiedzialności.

TRAGICZNY WYPADEK W FABRYCE LOKOMOTYW. Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy w fabryce lokomotyw w Chrzanowie uczeń tokarski Zdzisław Podczaski, lat 16 z Chrzanowa. Podczaski przechodził koło elektrycznego automatu śrubowego i został pochwycony za ubranie, kilkakrotnie okręcony wokoło i wskutek uderzeń doznał silnego potłuczenia głowy i pleców. Przewieziono go do szpitala Kasy chorych w Chrzanowie. Winę ponosi sam Podczaski, który nie zachował należytej ostrożności.

NAPAD RABUNKOWY W ŚRÓDMIEŚCIU LWOWA. We środę po godzinie 9 wieczór zjawił się w policji Aleksander Ossner, zam. przy ul. Kasztelańskiej l.•5, który zeznał, że w chwili, gdy wszedł do bramy realności przy ul. Krasickich l. 14, jakiś osobnik wyrwał mu z rąk walizę, skoczył do stojącego na ulicy auta i odjechał wraz ze swymi wspólnikami rabunku w nieznanym kierunku. W walizie znajdowała się gotówka w kwocie około 30.000 zł. Policja zarządziła poszukiwania za rabusiami, narazie poszukiwania pozostały bez rezultatu.

GRANATEM W GRUPĘ CHŁOPCÓW. Kilkudziesięciu chłopców wiejskich wracało onegdaj z Rakszawy Dolnej pow. Łańcut, do Brzozy Stadnickiej. Gdy chłopcy mijali ostatni dom w Rakszawie, niespodzianie jakiś osobnik rzucił na nich z za płotu ręczny granat, który eksplodował. Następstwa wybuchu były fatalne. Około dwudziestu chłopców zostało zranionych odłamkami pocisku, w tem dwóch doznało ciężkich obrażeń. Ośmiu z nich odwieziono do szpitala w Rzeszowie, celem wyjęcia z ran odłamków metalu. Na ślad ohydnego zbrodniarza nie natrafiła narazie policja.

Aresztowani b. posłowie mają być przewiezieni do Chełma?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 września.

Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" donosi, że aresztowani byli posłowie mają być przeniesieni do **więzienia w Chełmie lubelskim.** Podobno zadecydowano, że będzie to „najlepsze" więzienie, położone niedaleko Brześcia a dość daleko od Warszawy.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH PRZECIW ARESZTOWANIOM

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie oddziału warszawskiego Związku adwokatów polskich. Na porządku dziennym było ustosunkowanie się Związku do uchwały naczelnej i okręgowej Rady adwokackiej wobec aresztowania członków palestry. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono rezolucję, **popierającą w zupełności stanowisko Rady naczelnej i okręgowej.** Uchwała ta powzięta została większością kilkunastu głosów przeciw 4. Jednogłośnie uchwalono upoważnić prezydjum Związku do **wyrażenia współczucia rodzinom aresztowanych członków adwokatury.**

TRYBUNAŁ ZNIÓSŁ WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciw Włodzimierzowi Żurawel, oskarżonemu o morderstwo, dokonane na osobie Katarzyny Łupak. Oskarżony utrzymywał stosunki miłosne z zamordowaną, a gdy ta odmówiła mu ręki, przyszło do sprzeczki, w trakcie której Żurawel przebił Łupakównę nożem. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili 8 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, trybunał jednak zniósł werdykt sędziów przysięgłych na zasadzie par. 436 nowej procedury karnej. Jest to drugi w Polsce wypadek, że trybunał znosi werdykt sędziów przysięgłych.

ARESZTOWANIE ADWOKATA ZA DEFRAUDACJE. Adwokat dr. Herschdörfer w Drohobyczu, pełnomocnik kilku kopalń naftowych, zdefraudował 20 tys. dolarów i został aresztowany dnia 17 bm.

NAPAD ZBROJNYCH BANDYTÓW. We czwartek w nocy do mieszkania kupca Rosenbluma w Wojskowicach Komornych pod Sosnowcem, wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą użycia broni zrabowali Rosenblumowi dwa złote zegarki, złotą obrączkę, większą ilość butów oraz gotówkę. Po dokonaniu rabunku bandyci związali wszystkich członków rodziny Rosenbluma, knebłując im usta i zbiegli. Około godz. 1 w nocy Rosenblum zdołał się z więzów uwolnić, jednakże z obawy przed bandytami nie udał się na posterunek. Dopiero rano zameldował policji, która wszczęła poszukiwanie bandytów.

POJEDYNEK KOBIET NA WIDŁY. W Henrykowie pod Lesznem w czasie pracy na polu wynikła między robotnicami Marciniakówną i Grolewską gwałtowna sprzeczka na tle stosunków osobistych. Chodziło podobno o względy pewnego parobczaka. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w namiętną bójkę prowadzoną przy pomocy wideł. Rezultat jej był smutny, ponieważ jedna jak i druga strona odniosła poważne rany. Grolewska odniosła pęknięcie czaszki. Stan jej jest beznadziejny, stan Marciniakówny nie budzi obaw.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. W dniu 16 bm. władze bezpieczeństwa aresztowały w Kościerzynie niejakiego Matykę Józefa bez zawodu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wymieniony pozostawał w kontakcie z wywiadem niemieckim, dostarczając mu informacyj wojskowych i z działalności PW. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanego znaleziono obfity materjał dowodowy oraz broń palną. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądu okręgowego w Chojnicach.

—ooo—

Z zagranicy

SAMOBÓJSTWO SYNA ZAŁOŻYCIELA SJONIZMU. Hans Herzl, jedyny syn twórcy nowoczesnego sjonizmu Teodora Herzla, odebrał sobie 17 bm. życie w Bordeaux, dokąd przybył na pogrzeb swej siostry. Przed kilku laty Hans Herzl ku przerażeniu sjonistów przeszedł na katolicyzm. W ostatnich czasach znowu przeszedł do żydostwa.

UŁASKAWIENIE FILIPA HALSMANA. Głośna przed dwoma laty sprawa Filipa Halsmana znalazła teraz swe zakończenie. Halsman oskarżony był o zamordowanie swego ojca, dentysty z Rygi, na wspólnej wycieczce w górach tyrolskich, gdzie starego H. znaleziono z rozbitą głową. Filip H. przed dwoma laty stawał przed przysięgłymi w Insbruku i zasądzony został na 10 lat więzienia, mimo wątpliwych dowodów winy. Rzeczoznawcy bowiem zeznali sprzecznie: jedni, że śmierć starego H. nastąpiła wskutek uderzenia kamieniem w głowę, drudzy że śmierć mogła nastąpić wskutek upadku i rozbicia głowy o kamienie w przepaść. Od tego wyroku Halsman apelował i uzyskał też jego zniesienie z rozpisaniem nowej rozprawy. Druga rozprawa odbyła się znowu w Insbruku w grudniu ub. r. Halsman znowu został uznany winnym i zasądzony na 4 lata więzienia. Ten wyrok sąd kasacyjny w Wiedniu zatwierdził tak, że stał się prawomocny. Obecnie prezydent Austrji ułaskawił Halsmana i w ten sposób stało się zadość licznym żądaniom skorygowania niesprawiedliwego wyroku. Młody Halsman, który ciągle zapewniał o swej niewinności, a jego matka i siostra też były za jego niewinnością, będzie obecnie mógł zabiegać o rewizję procesu dla zupełnego zrehabilitowania się.

Ostatnie 24 godziny

OSTATNIA WOLA WESOŁYCH NIEBOSZCZYKÓW

Na jednym z amerykańskich uniwersytetów postawione zostało jego wychowankom następujące pytanie: „Jak spędzi pan ostatnie 24 godziny, gdy będzie pan wiedział, że nazajutrz fotel elektryczny przetnie nić pańskiego żywota"?

Na to prawdziwie amerykańskie pytanie otrzymano iście amerykańskie odpowiedzi. A więc jeden ze studentów wyraził chęć przetańczenia swych ostatnich 24 godzin przy muzyce jazzbandu. Drugi rzekł, że nareszcie mógłby zadośćuczynić swej namiętności przejechać się na swem wyścigowem aucie po mieście bez zachowania żadnych przepisów policyjnych w tym względzie.

Były rozmaite inne projekty mniej lub bardziej groteskowe, ale wszystkie one obracały się w sferze fantazji ze względu na to, że pytanie, które je spowodowało, postawione zostało teoretycznie.

Rzeczowo odpowiada na to zagadnienie długoletni kapelan więzienia Sing-Sing, który przez połowę swego życia niósł pociechę nieszczęsnym, gotującym się w „ostatnią podróż".

Podług jego słów większość więźni skazanych na śmierć „zabija" ostatnie swe godziny grając w karty lub szachy. Są niektórzy, co czas ten zużytkowują na reparacje i doprowadzenie swego ubrania do jak największego porządku.

Zdarzają się pomiędzy skazańcami i tacy, którzy w sposób dziwny idą na spotkanie śmierci. Karol Lowse, morderca swej siostry, ponieważ ta upierała się przy chęci poślubienia niesympatycznego mu człowieka, zażądał w formie ostatniej swej woli nowych binokli, żeby iść na śmierć jako prawdziwy elegant.

Ostatniem życzeniem Ludwika Hermansa było otrzymanie bukietu czerwonych goździków. Gdy go dostał, jeden z kwiatków wsadził sobie w klapę marynarki, resztę rozdał strażnikom więziennym z uprzejmym pożegnaniem: „Dowidzenia mój przyjacielu".

Paweł Hilton, który zamordował pewnego policjanta, rysował nieprzerwanie jakiś obraz. W ostatniej chwili, gdy musiano przerwać tę pracę, rzekł: „Skończyłbym chętnie to arcydzieło". Palił on cygaro i na chwilę przed śmiercią poprosił, by mu dano raz jeszcze zaciągnąć się. Pociągnąwszy, zgasił cygaro, założył je za ucho i rzekł: „Gotowe mogę spacerować na tamten świat".

Karol V. Eucke interesował się niezmiernie przebiegiem europejskiej wojny. Gdy już siedział na fotelu, prosił o podanie mu ostatnich wiadomości wojennych, a otrzymawszy je westchnął ciężko.

„Gdybym mógł wiedzieć, kto wygra wojnę".

Fred Mac Quirre sprzedał swój złoty zegarek i pierścionek i kazał sobie za te pieniądze kupić najdroższych cygar. Wiedząc, że niewiele już mu czasu pozostało, zapalał jednego po drugim, robiąc z każdego kilka tylko pociągnięć.

Grank Kelley prosił, aby przy „fotelu" postawiono fortepjan i grano mu szopenowskiego marsza żałobnego.

John Egan, który miał jedną nogę sztuczną, ofiarował swą protezę jednemu ze strażników więziennych i ostatnie chwile przed śmiercią spędził, komponując do tego prezentu wesołą dedykację.

Sanacyjna akcja wyborcza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 września.

JAK SANACJA FAŁSZUJE WOLĘ WYBORCÓW

Przedwczoraj prasa sanacyjna podała informację o przystąpieniu szeregu towarzystw i zrzeszeń do akcji wyborczej sanacji. Ogłoszenie to wywarło **wręcz przeciwny skutek.** Mianowicie szereg towarzystw podpisanych na wezwaniu do wspólnej akcji stwierdza, że akces ich został złożony **jedynie przez prezesów tych towarzystw bez żadnego upoważnienia.** Członkowie poszczególnych towarzystw zakładają **protest przeciw** temu **nadużyciu.** M. in. zakładają protest członkowie zawodowego Tow. literatów, zrzeszenie pracowników Banku Polskiego itd.

Ukazało się też ogłoszenie, że do akcji sanacyjnej mają przystąpić **adwokaci.** Dziś w dziennikach popołudniowych członkowie zrzeszenia adwokatów **zaprzeczają tej pogłosce** i stwierdzają, **że wśród adwokatury sanacja ma zaledwie 1% zwolenników.**

ZAMACH NA ZZK

Agencja „Iskra" donosi że minister komunikacji wydał w dniu dzisiejszym okólnik, skierowany do wszystkich dyrekcyj polskich kolei państwowych. Okólnik dotyczy **ściągania wkładek członkowskich zawodowych związków kolejarzy przez administrację kolejową** przy wypłacaniu uposażeń służbowych.

W okólniku tym polecono począwszy od 1 października **wstrzymać potrącanie wkładek członkowskich i wpisowego na rzecz kolejowych związków zawodowych,** o ile związki te **nie wyrażą zgody na kontrolę** gospodarki finansowej przez ministerstwo komunikacji oraz nie złożą ministerstwu odpowiednich pisemnych deklaracyj.

SANACYJNE KONCESJE DLA ŻYDÓW

Sanacja nie traci nadziei na pozyskanie żydów. Żydom mają być w krótkim czasie udzielone **dalekoidące koncesje.** Chodzi o to, aby żydzi nie wystawiali własnych list, szczególnie na kresach wsch. i nie brali udziału w zblokowaniu list mniejszości narodowych. Koncesje te, jak informują ze strony żydów, mogą mieć znaczenie jedynie dla „Agudy" (ortodoksów), natomiast **sjoniści postanowili bezwzględnie wystawić własne listy.**

PREZENT WYBORCZY DLA ROLNIKÓW

Od 1 października wszystkie kredyty dla towarzystw rolniczych w Polsce mają być rozdzielane nie przez ministerstwo rolnictwa, lecz **przez wojewodów i starostów. P. minister rolnictwa Połczyński zrzekł się swego prawa, ustępując je na czas wyborów wojewodom.**

PROWOKACYJNY I GŁUPI POSTĘPEK SANATORA WILEŃSKIEGO

Z Wilna donoszą o prowokacyjnym postępku dygnitarza z obozu sanacyjnego. Aby zasłużyć sobie na pochwałę sztabu sanacyjnego, dygnitarz ten postanowił wyzyskać aresztowanie b. posłów opozycyjnych w ten sposób, że kazał sporządzić kukły 3 posłów, z którymi odbył „pochód" do Wilejki. Zwrócono się do Związku b. podoficerów o udział w „pochodzie", przybyło ich jednak tylko 20. Wobec tego zwerbowano około 100 bezrobotnych, którzy obnosili po mieście kukły i wśród dzikich wrzasków utopili je w Wilejce. Postępek ten wywołał w mieście **powszechne oburzenie.**

Pierwszy wynik wyborów niemieckich

NIEMCY DĄŻA DO REWIZJI PLANU YOUNGA?

Paryż, 19 września. „Petit Parisien" donosi z Berlina, że rząd Rzeszy zamierza w najbliższym czasie zainicjować rokowania z państwami zainteresowanemi w kierunku **złagodzenia zobowiązań niemieckich, jakie nałożył na nich plan Younga.** Niemcy nie myślą o uzyskaniu moratorjum, lecz pod presją rezultatu wyborów będą usiłowały wskazać, że **plan Younga obniżył stopę życiową narodu niemieckiego do poziomu katastrofalnego,** wywołując ogólne niezadowolenie, zdolne do **podkopania pokoju europejskiego.**

ANGIELSKI ORGAN SOCJALISTYCZNY O ZAMIARACH NIEMIEC

Londyn, 19 września. Powołując się na wynik wyborów niemieckich, pisze organ zbliżony do obecnego rządu MacDonalda „Daily Herald", że należy się liczyć **ze wzrostem oporu Niemiec przeciw spłatom reparacyjnym.** Nawet w kołach socjalnych demokratów niemieckich można się spotkać ze zdaniem, że **poco płacić, kiedy pieniądze te obracane są na nowe zbrojenia.** Anglja musi pamiętać, że nietylko te miljony, które wypowiedziały się za prawicą i komunistami, podniosły hasło „precz z planem Younga". O **tem myślą także i te miljony, które tego głośno nie mówią.**

BRIAND INFORMUJE SIĘ U CURTIUSA O WPŁYW WYBORÓW NA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

Paryż, 19 września. Minister spraw zagranicznych Briand odbył wczoraj dłuższą rozmowę z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Curtiusem w sprawie obecnej polityki zagranicznej. Rozmowa toczyła się głównie na **temat ostatnich wyborów do Reichstagu,** przyczem Briand wyłuszczył przed Curtiusem stanowisko rządu francuskiego.

Kwestja mniejszości narodowych

Genewa, 19 września. Podczas obrad piątkowych **komisji politycznej** delegat niemiecki **Koch-Weser** domagał się imieniem rządu niemieckiego utworzenia **stałej komisji mniejszościowej** przy Lidze narodów. Oświadczył on między innemi, że wobec wzrastających spraw, związanych z kwestją mniejszościową, Liga nar. okazuje zbyt powolne tempo w załatwianiu spraw. Większość zażaleń mniejszościowych bywa normalnie odrzucana już przez generalny sekretarjat, jako sprawy zbyt drobnostkowe. W mowie swej Koch-Weser domagał się następnie większej ochrony mniejszości narodowych.

Na wywody delegata niemieckiego odpowiedział francuski minister spraw zagranicznych **Briand.** Oświadczył on, że kwestja mniejszości narodowych jest sprawą niesłychanie drażliwą, którą należy ujmować bardzo delikatnie. Nie można niczego uczynić, coby było zdolne do wywołania zdenerwowania lub zaniepokojenia wśród państw zainteresowanych. W Madrycie uchwaliła Rada Ligi narodów nową procedurę postępowania w sprawach mniejszościowych. Uchwała ta zapadła jednogłośnie i należy ją uważać za zadawalniającą i wystarczającą. Nikt nie może podać przykładu, aby ochrona mniejszości ze strony Ligi narodów nie była dostateczną lub, aby interesy mniejszości narodowych nie były odpowiednio zabezpieczone. Niema też żadnych uzasadnionych podstaw do żalów. Tworzenie stałej komisji mniejszościowej — mówił dalej Briand — **nie ma żadnego celu;** nie wyobrażam sobie bowiem, coby ta komisja robiła. Mniejszości narodowe mogą każdej chwili przedłożyć Lidze narodów swoje zażalenia; mają również bezwzględną pewność, że sprawy ich zostaną załatwione sprawiedliwie i rzeczowo. Oczywiście w rachubę wchodzą zażalenia pojedyńcze, — a nie skargi zwartych grup mniejszościowych, gdyż te mogłyby się przyczynić do zagrożenia pokoju. W chwili obecnej niema żadnych powodów zmiany uchwał madryckich. Niema też powodów tworzenia nowej komisji mniejszościowej.

Zaznaczyć należy, że podczas obrad komisji nad kwestią mniejszościową ponad sekretarjatem Ligi narodów, gdzie właśnie odbywały się te obrady, ukazał się sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin", który hurgotem motorów zmusił komisję do przerwania obrad.

TELEGRAMY

SENSACJA SPORTOWA W WARSZAWIE

Warszawa, 19 września (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś popoł. w stadjonie klubu sportowego Legji odbył się mecz lekkoatletyczny w biegu na 5.000 metrów, w którym wzięli udział: mistrz świata w biegu Nurmi oraz polscy biegacze Petkiewicz i Kusociński. Wkrótce po starcie wysunął się Nurmi na czoło i dobiegł do mety w czasie 14 minut 54 sekund. Drugim był Kusociński w czasie 14 minut 55$^{6/10}$ sekund, trzecim Petkiewicz w czasie 15 minut 20 sekund. Kusociński mimo klęski pobił rekord polski w biegu na 5.000 m., który dotychczas trzymał Petkiewicz. Zawodom przypatrywało się 20 tysięcy widzów.

—ooo—

Znowu aresztowanie b. posła

Warszawa, 19 września (telef. wł. „Naprzodu"). Agencja „Iskra" donosi, że we Włocławku został aresztowany były poseł tamtejszy, tow. Edward **Bettman.**

Nielegalne ulotki przeciw dyktaturze

Warszawa, 19 września (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś ukazały się na ulicach Warszawy ulotki, wydane nielegalnie, które omawiają ostatnie wydarzenia w Warszawie.

—ooo—

SFILMOWANA KATASTROFA LOTNICZA

Berlin, 19 września. Jak Boeblingen donoszą, przebieg wczorajszej katastrofy podczas popisu akrobatycznego Schindlera został dokładnie sfilmowany. Bezpośrednio po starcie dwóch samolotów do wykonania karkołomnej sztuki przez Schindlera wystartował trzeci samolot z operatorem filmowym, który miał utrwalić popisy na taśmie filmowej. Popisy nie udały się, natomiast operator zdołał przebieg katastrofy dokładnie sfotografować. Narazie film ten skonfiskowała policja lotnicza, gdyż sądzi, że przyczyni się on do wyświetlenia przyczyny katastrofy. Możliwe, że później film ten będzie mógł być wyświetlany publicznie.

NIESFILMOWANA KATASTROFA LOTNICZA

Berlin, 19 września. Na lotnisku berlińskiem spadł dziś samolot dwupłatowy typu "Udet-Flamingo" i uległ rozbiciu. Lotnik odniósł ciężkie rany i został przewieziony do szpitala w stanie beznadziejnym.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ANDREEGO

Sztokholm, 19 września. W Tromsoe załadowano dziś na okręt wojenny „Svensksund" zwłoki członków wyprawy Andreego do bieguna północnego oraz 290 różnych sprzętów znalezionych w obozie Andreego na wyspie Białej. „Svensksund" przybędzie do Sztokholmu około 28 bm. Wydany komunikat rzeczoznawców stwierdza, że sprzęty odnalezione przez ekspedycję ze statku „Isbjoern" przedstawiają większą wartość jakościową i ilościową aniżeli odkrycie dokonane przez wyprawę inż. Horna. Naukowe badanie odnalezionych dokumentów i sprzętów będzie przedsięwzięte na miejscu w Sztokholmie. Jakkolwiek komunikat nie wspomina nic o identyfikacji odnalezionych zwłok, to jednak dziś już nie ulega wątpliwości, że *trumny zawierają doczesne szczątki Andreego, Strindberga i Fraenkla.* Po odnalezieniu głowy Andreego zwłoki jego zostały skompletowane.

ULEWA I POWÓDŹ W SZKOCJI

Londyn, 19 września. Ponad częścią Szkocji przeszła wczoraj gwałtowna ulewa, która szczególnie w hrabstwie Perth wyrządziła znaczne szkody. W Dunning powódź zerwała 4 mosty a w Bedforth 18 domów stanęło pod wodą, z których jeden został podmulony i zawalił się. W Glasgowie ulice miasta zamieniły się w rzeki, powodując chwilowe zamarcie wszelkiej komunikacji. Jedna osoba została uniesiona prądem i zatonęła.

ROZRUCHY W HISZPANJI

Madryt, 19 września. *Grupa monarchistów napadła dziś na dziennik „Nosotros" i zniszczyła urządzenie redakcyjne.* W walce jaka się wywiązała między napastnikami a członkami redakcji padały *strzały rewolwerowe* po obu stronach, nie wyrządzając jednakże nikomu żadnej szkody. — W *Barcelonie* pozostaje *sytuacja strajkowa bez zmiany.* W kilku miejscach doszło do *bójek między strajkującymi, a łamistrajkami. Jedna osoba została zabita i jedna ranna.*

ŚMIERĆ ZNANEJ LOTNICZKI AMERYKAŃSKIEJ

Nowy Jork, 19 września. Wczoraj zginęła w katastrofie lotniczej w Kalifornji znana lotniczka kanadyjska Ruth Alexander, licząca 24 lat. Przeleciała ona niedawno z Vancouver (Kanada) do Meksyku, pokonując tę przestrzeń w 16 godzinach. Wczoraj wystartowała ona z St. Diego w Kalifornji do lotu dystansowego. Wkrótce po starcie samolot dostał się w mgłę. Widocznie lotniczka chciała się z mgły wydostać, obniżyła się zbyt nisko tak, że aparat wpadł na wzgórze i rozbił się. Lotniczka poniosła śmierć na miejscu.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 20 września.

Wyrok śmierci

W czwartym dniu rozprawy w krak. sądzie przysięgłych przeciw Janowi Kaczmarczykowi (l. 27), oskarżonemu o wielokrotne morderstwa i przeciw Marji Sowowej (l. 24) oskarżonej o współudział w zbrodni rabunku na plebanji w Hucie Polańskiej, przewodniczący odczytał pytania dla ławy przysięgłych, poczem nastąpiły przemówienia prok. dr. Kozłowskiego i obrońców adw. dr. J. Badera (młodszego) i obrońcy Gabrjela. Następnie sędziowie przysięgli ogłosili werdykt, na pod stawie którego trybunał wydał następujący wyrok:

JAN KACZMARCZYK ZOSTAŁ SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE, zaś Marja Sowowa została uwolniona. Obrońca Kaczmarczyka zgłosił zażalenie nieważności.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'20—4'40 zł., jaja szt. 16—17 gr., kury szt. 4—7 zł., kaczki szt. 3—5 zł., gęsi 1 kg. 8—10 zł., cebula 1 kg. 20—25 gr., kapusta kopa 2'50—3'50 zł., pomidory 1 kg. 25—30 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 20—25 gr., jabłka 1 kg. 0'30—1'20 zł., gruszki 1 kg. 0'80—2 zł., śliwki 1 kg. 0'60 do 2 zł., karp żywy 1 kg. 4—4'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—7 zł., brzany 1 kg. 5'50—6'50 zł.

KREDYTY NA OGNIOTRWAŁE DACHY

Państwowy Bank Rolny przystąpił obecnie do uruchomienia kredytów dla rolników na materjały ogniotrwałe do krycia dachów. Kredytów tych udziela Bank Rolny na terenie Małopolski za pośrednictwem spółdzielczych organizacyj rolniczo-handlowych, zrzeszonych w Syndykacie rolniczym i Związku ekonomicznym spółdzielni kółek rolniczych w Krakowie, dostarczając zainteresowanym rolnikom blachy ocynkowanej w naturze. Spłata kredytu następować będzie w czterech równych ratach płatnych co sześć miesięcy, obejmujących należytość za towar wraz z oprocentowaniem, tak iż całkowite wyrównanie należytości nastąpi w dwóch latach, licząc od daty wysyłki towaru z fabryki.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 23 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Rady, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Uprasza się o punktualne przybycie.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z KONFERENCJĄ OKRĘGOWĄ PPS OKRĘGU KRAKÓW—MIASTO odbędzie się we środę 24 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Sprawy bardzo ważne, uprasza się o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

OKR PPS Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

WALNE ZEBRANIE ORG. MŁODZ. TUR W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 6 w lokalu TUR III p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu a) kierowników sekcyj, b) kasowe, d) komisji rewizyjnej, 3) dyskusja, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski. W razie braku kompletu walne zebranie odbędzie się o godz. 6'30 bez względu na ilość członków. Uprasza się o punktualne przybycie! Za Zarząd: St. Rzeźnik, przewodniczący. M. Osiek, sekretarz.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się w poniedziałek 22 września o godzinie 7 wieczór w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5 II p.).

BACZNOŚĆ KOMITETY PPS W POWIECIE CHRZANOWSKIM! Na podstawie uchwały powiatowego komitetu PPS odbędzie się w niedzielę 21 września o godzinie 9 przedpołudniem w sali „Strażnicy" w Chrzanowie **powiatowa konferencja partyjna.** Wstęp na powyższą konferencje dozwolony będzie tylko na podstawie zaproszenia i dokumentu partyjnego PPS. Prosimy wszystkie komitety powiatu chrzanowskiego o należyte obesłanie powyższej konferencji, przez odpowiednią ilość delegatów.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Przeprowadzka" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Napoleon ondulacji" (ceny zniżone); wiecz.: „Przeprowadzka".
Poniedziałek: „Kres wędrówki" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

BAGATELA

Codziennie: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".

KINOTEATRY

Apollo: „Rio Rita".
Corso: „Reporter z wieczorniaka".
Dom żołnierza: „Krwawy żart" („Dynamit").
Promien: „Chata wuja Toma".
Sztuka: „Ostatnia kompanja".
Uciecha: „Zielona brygada".
Wanda: „Walc naddunajski".
Warszawa: „Pies Baskerwillów".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 20 września

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Komunikat gospodarczy. 16.15: Gramofon. 17.35: Odczyt: „Motywy śląskiej sztuki" — wygłosi prof. Michał Asanka—Japoll. 18.00: Program dla dzieci i młodzieży. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. — 19.20: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła. 19.45: Komunikat rolniczy. 20.00: Zegar warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Recital fortepianowy Wienczysława Witkowskiego. 21.15: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Prohibicyjne igraszki" — wygłosi Roman Dąbrowski, komunikaty. 22.30: Gramofon. 23.00: Muzyka taneczna z „Polonji". 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5),
są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka 1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Winter: Duce 3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce 2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy 5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza 1.50
Karau: Z zagadnień kultury robotniczej . 1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy 1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.